

Polska Organizacja Wojskowa.

Obywatele!

Potężne mury krzyżackiej fortecy za słabe są dzisiaj, by więzić w sobie nadal Wodza Polski, sięgającej niezłomnie po pełnię praw Wolnego Ludu. Józef Piłsudski, wczoraj więzień, z pośród swoich bezkarnie porwany, a dziś — któż tego nie widzi? — zwycięzca w walce o słuszną sprawę — lada dzień, lada godzina stanie pośród nas.

Czyż, jeśli nie jego imię pada dziś z każdych ust, gdy mowa o kruszących się doszczętnie naokoło złowrogich potęgach, gdy najzawziętsi od wieków nieprzyjaciele narówni z najobojętniejszymi od wieków przyjaciółmi Polski pogiębionej oświadczają dziś gotowość przyznania jej miejsca należnego wśród państw i narodów. Czyż, jeśli nie Piłsudskiego imię, jak głos sumienia, słyszą ci, którzy wczoraj jeszcze rzekali się w imieniu narodu jego udzielności, a jego krwawe poćwiartowanie z dobrej woli uznać i potwierdzić chcieli? Pałacy wstyd i hańba jest dziś ich udziałem; nie zmyją jej tem, że o prawach Ojczyzny i ludu przemawiać się ośmielili później, niż obcy, ba, niż wrogowie nawet. Nie łatwo im naród zapomni, że się powielekroć praw tych jawnie zaparli.

Przyszedł koniec robocie bezecnej ludzi małych, którzy prawego dziedzictwa Polski się rzekając, na ocalonej za cenę hańby zagrodzie marną lepiankę budować usiłowali, zmurszałą strzechą pańskiego panowania ją pokrywając.

Idą budownicy o mocnych ramionach i sercach. Ci postawią gmach trwały, na podwalinach olbrzymiej, niespożytej potęgi wolnego ludu oparty.

Obywatele P. O. W. do tych stanie szeregów. Józef Piłsudski nas w pierwszym rzędzie do służby powoła i od nas zażąda raportu. Niech przy raporcie nikogo nie braknie, gdy zameldujemy posłusznie, żeśmy czas próby przetrwali i tak, jak rozkazał — nie poddali się obcym rozkazom, ni własnej słabości, że karnie na rozkaz władzy, z woli narodu powstałej, staniemy każdej godziny. Wzywamy wszystkich, którzy kiedykolwiek przez szeregi P. O. W. przeszli, i wszystkich, którzy dotychczas wstąpienia do nich się ociągali, do niezwłocznego podjęcia służby czynnej.

Przed nami służba ciężka i wielkie zadania. Bo nie czas jeszcze na tryumf — jeszcze nie mamy Niepodległej i Zjednoczonej Polski. Nie watarguje dla nas wolności Kongres, na którym zawsze przehandlować nas mogą za wpływy w Azji lub kolonie afrykańskie. Najgorętsi przyjaciele nie dadzą za nas krwi swoich żołnierzy. Wolną Ojczyznę zdobyć i utrzymać możemy tylko własnym czynem i zorganizowaną siłą, grożącą każdemu, kto by po własność i wolność naszą śmiał sięgać, że krwią za nią zapłacić będzie musiał.

Już dziś niezwłocznie wszystkie siły wyteżyć musimy, aby klam zadać tym krzywdzicielom, własnego narodu, hańbiącym go oświadczeniem, że się bez obcego żołdaka na własnej ziemi obejść nie może, że niszczycieli naszego narodowego mienia i stróżów naszej niewoli o opiekę prosić musimy.

Nie pozwoli Komendant Piłsudski na wydawanie świadectwa ubóstwa Polsce powstającej. Wezwie do szeregów wszystkich, co chcą i mogą pod broń stanąć. Wtedy wykaże się cenny dorobek prac P.O.W. Wtedy skrzyknie się z tułaczki w zwarte szeregi niezrównany bohaterski żołnierz Legjonów — stanie pod rozkazy Wodza Polski walczyć bez lęku umiejąca i zapewni dźwigającemu się narodowi możność twórczej pracy. Pewne zaś jest i niewzruszone, że lepsza jest broń bylejaką w nieustraszonej dłoni, słusznej sprawy broniącej, niż najlepiej zaopatrzone zastępy Kondotjerów.

Obywatele! P. O. W. będzie powolnem narzędziem w rękach Józefa Piłsudskiego. On jedynie zdolny jest wcielić w życie hasło, na naszym sztandarze wypisane: Rząd i Wojsko! Wszystkie siły wyteżyć i karnie twórczemu rozkazowi jego poddać — to obowiązek powszechny na dziś.

Do apelu wszyscy, którzy pragniecie, aby niezbędną Polsce siłą zbrojna nie stała się narzędziem w rękę gnębieli i katów ludu Polskiego.

Niepodległa, zjednoczona Polska ludowa i jej bojownik niezłomny — Komendant Józef Piłsudski niech żyje!

Komenda Naczelna

P. O. W.